

Szkło ogniochronne POLFLAM[®], czyli NAUKA I BIZNES tworzą konkurencyjny produkt

Szkło ogniochronne to bardzo wyspecjalizowany produkt, wymagający wiedzy technologicznej, nakładów na badania i certyfikację. Słowem – nietatwy. Przez lata utożsamiane było z markami globalnych koncernów, szklarskich gigantów. Nowa marka na rynku, szkło o wyjątkowej lekkości i niespotykanych parametrach, autorska technologia produkcji – to było niemałe zaskoczenie. Teraz firma POLFLAM śmiało wkracza na kolejne europejskie rynki – mówi Paweł Dziedziak, dyrektor ds. eksportu.

Czy POLFLAM można w ogóle nazywać nowym graczem? Szkło ogniochronne produkuje od ponad 10 lat.

Na rynku Europy Zachodniej na pewno tak. Jesteśmy wyznawcami starej, dobrej biznesowej szkoły: dopracuj swój produkt, sprawdź się na lokalnym rynku, a potem podbijaj świat. Tak też działaliśmy. Zawężaliśmy specjalizację: nie produkujemy różnorodnych typów szkła budowlanego, tylko wyłącznie szkło ogniochronne. Naszym pierwszym celem było udoskonalenie technologii. Musieliśmy być pewni swojego produktu – de facto sprzedajemy przecież bezpieczeństwo.

Ta filozofia naprawdę szybko zaprowadziła nas na pozycję lidera na polskim rynku, potem pozwoliła zbudować mocną pozycję w Europie Środkowo-Wschodniej. Teraz stopniowo, konsekwentnie wchodzimy na kolejne rynki: Niemcy, Belgia, Holandia, Wielka Brytania, kraje skandynawskie i dalej. Choć tak naprawdę granice państw to dla nas drugorzędny

podział. Najważniejsze granice wyznacza zasięg standardów i norm.

Mówimy więc o krajach EN, czyli norm europejskich, krajach BS, gdzie obowiązuje British Standard i krajach, w których punkt odniesienia stanowi standard NFPA.

Szkło POLFLAM[®] ma oznakowanie CE i odpowiada wymaganiom każdego z wymienionych dokumentów. Jest więc tak naprawdę gotowe na podbój świata.

Szkło ogniochronne to rozwojowy rynek?

Jestem o tym przekonany. O pożarach w obiektach użyteczności publicznej w Europie właściwie nie słyszymy. Powstaje ich kilka tysięcy rocznie, ale dzięki nowoczesnym zabezpieczeniom nie przekładają się na setki ofiar.

To zasługa wieloletniej polityki współpracy świata nauki i biznesu. Chciałbym, żeby w przyszłości pożar w kilkudziesięciopiętrowym biurowcu oznaczał, że po usłuszeniu alarmu wysyłamy ostatnie



maile, pakujemy potrzebne dokumenty i spokojnie wychodzimy...

Każdy kraj to oczywiście specyficzne uwarunkowania techniczne, ale nie stanowi to dla nas przeszkody. Zawsze szukamy lokalnych partnerów, z którymi moglibyśmy połączyć naszą technologię z miejscowymi wymaganiami budowlanymi. Jesteśmy otwarci na wspólne projekty tam, gdzie potrzebna jest synergia działań.

O nowych rynkach myślimy w prawdę długofalowej perspektywie, a na nią nie mają wpływu chwilowe wahnięcia koniunktury.

A badania w placówkach zagranicznych?

POLFLAM ma własne zaplecze badawcze: piec do prowadzenia prób ogniowych zgodnie z normą

PN-EN 1363-1 – jak w placówkach naukowych i jednostkach certyfikujących, mamy urządzenia do badania odporności szkła na skrajne temperatury ujemne i promieniowanie UV. Każda partia szkła opuszczająca fabrykę przechodziła i przechodzi surowy sprawdzian. Testy kolejnych rozwiązań w certyfikowanych instytucjach nie są dla nas żadnym stresem, poprzedzamy je równie rygorystycznymi – we własnym laboratorium. Szkło POLFLAM® wymagania odporności ogniowej przewidziane dla danej klasy spełnia tak naprawdę z zapasem.

Nasze szkło zostało już przebadane w kilkunastu instytucjach europejskich: w Niemczech, Wielkiej Brytanii, Francji, Włoszech, Turcji... Zresztą – jakość produktu najlepiej weryfikuje rzeczywiste użytkowanie. Nasze szkło jest na rynku od ponad 10 lat, w fasadach, oknach, drzwiach, szklanych ścianach wewnętrznych.

Podsumujmy więc: co przesądza jego wyjątkowość?

Zacznijmy od podstaw. POLFLAM produkuje szkło klasyfikowane jako ogniochronne – od EI 30 do EI 180.

Szkło stosowane w schodach oraz stropach ma dodatkowo odpowiednią klasę nośności ogniowej R, czyli zdolność do przenoszenia wymaganych obciążeń.

Mamy więc szkło, które pozwala stworzyć lekkie i przejrzyste szklane ściany przeciwpożarowe we wszystkich klasach odporności ogniowej.

Szkło naszej technologii ma niewielki ciężar – widać to zwłaszcza w wyższych klasach. To ważne, bo szklane ściany ogniochronne tworzą zazwyczaj znaczne obciążenie konstrukcji budynku.

Szkło POLFLAM® może się też pochwalić wyjątkową przejrzystością i izolacyjnością akustyczną.

Jest odporne na działanie promieniowania UV, nie wymaga dospalania specjalnej folii PVB.

POLFLAM® to szkło symetryczne i niewymagające pozycjonowania – eliminuje to możliwość popełnienia błędów montażowych.

Mówi się, że branża przeciwpożarowa narodziła się wraz z wielkim pożarem Londynu 1666 r. i od początku opierała się na badaniach i eksperymentach.

Przez 350 lat przeszliśmy długą drogę: od bosaków i wiader po ognioodporne materiały konstrukcyjne. Naszym zdaniem to nie koniec tej wędrówki, dlatego wciąż szukamy doskonalszych rozwiązań.

Produkujemy także szkło gięte, tafle o niestandardowych kształtach: łuków, wielokątów itp. i o bardzo dużych wymiarach: nawet 2420 x 4620 mm – to wyjątkowa oferta na rynku.

Mógłbym wymieniać jeszcze długo, ale najważniejsza wydaje mi się elastyczność zastosowań i multifunkcyjność naszego szkła.

Każde z naszych przeszkleń, w dowolnej klasie ognioodporności, może bowiem z powodzeniem pełnić dodatkową rolę, np. chronić przed próbą włamania. Poprzez

odpowiednie dospolenie nadajemy mu pożądaną funkcję.

Wymagania inwestorów wciąż rosną, rynek będzie należał właśnie do rozwiązań multifunkcyjnych. Mamy więc własny piec do hartowania, dysponujemy piecem do laminowania.

To dobry przykład naszej filozofii produkcji.

Mianowicie?

Opisałbym to najkrócej hasłem: od podstaw we własnej fabryce. Szkło POLFLAM® to nowatorskie rozwiązanie technologiczne, opar-

te na autorskiej recepturze żelu ogniochronnego. POLFLAM jest jego całkowicie niezależnym twórcą – od technologii i badania, po etap produkcji.

Pozwala nam to zachować 100% kontroli nad procesem produkcyjnym i jakością naszego produktu.

Szkło ogniochronne ma zapewniać bezpieczeństwo, nie ma tu miejsca na niedopatrzenia. ■